

„Auschwitz a postrzeganie współczesnego świata”

Mikołaj Kula – Zespół Szkół Zawodowych Towarzystwa Salezjańskiego w Oświęcimiu

Pierwsze obozy koncentracyjne w historii nie są wcale Niemieckim „wynalazkiem”, bowiem jest wiele przypadków już z końca XIX wieku. Formalnie pierwszy obóz koncentracyjny był to obóz na Kubie założony przez Hiszpanów w 1896. Brytyjczycy w latach 1899-1901 podczas II wojny burskiej także masowo wtręcali ludność lokalną do obozów, w których śmierć poniosła już co czwarta osoba (łącznie 27 tysięcy śmierci).

Jednak to obozy pracy przymusowej III Rzeszy są przypadkiem największego w historii upadku moralności społecznej i zagłady moralnej człowieczeństwa. Jedną różnicą między tymi tworami jest kluczowa - mianowicie celem, do którego funkcjonowanie obozów prowadziło imperia kolonialne, było zapanowanie nad ludnością tubylczą a Hitlerowskie maszyny śmierci miały na celu, doprowadzenie do ostatecznego zniszczenia całych narodów.

Naród wielkiego Bismarcka nie był w stanie moralnie wytrzymać klęski w I wojnie światowej oraz upadku ekonomicznego z lat 29-33. Doprowadziło to do władzy skrajnie niebezpieczną ideologię, co gorsza na czele nowych rządców stanął człowiek z tyranizującym charakterem - Adolf Hitler. Jednakże nie można usprawiedliwiać upadku moralnego narodu jego upadkiem ekonomicznym a w zestawieniu ze scenami z Auschwitz, Treblinki, Gross-Rosen czy Krakowskiego Płaszowa każde wytłumaczenie będzie błahe i gorsze nawet niż milczenie. Błędne pojmowanie filozofii Nietzschego czy Darwinizmu połączone z tezami eugenicznymi doprowadziły do śmierci od miliona do półtora miliona osób w samym kompleksie Auschwitz-Birkenau.

Upadek cnoty w społeczeństwie przegranego imperium widoczny jest w postawach osób z wysokich stanowisk w obozie Auschwitz. Małżeństwo Hössów beztrudno wychowywało swoje dzieci w willi, z której wysiedlony został Józef Soja, dzieci nie były wcale świadome, że mieszkają sto pięćdziesiąt metrów od miejsca największych Hitlerowskich zbrodni, bawiły się w ogrodzie, na rozkaz Hössa przygrywała im obozowa orkiestra. Höss w owej willi doczekał się nawet narodzin córki. Służba Hössa miała znacznie lepsze warunki niż obozowe, sam komendant ponoć, gdy odkrył, że jedna z służek przemycła jedzenie w granice obozu, nie kazał jej zabić ani znęcać się nad nią fizycznie a jedynie wyrzucił ze służby. Jednak żona Hössa jest najwidoczniejszym przykładem, jak indoktrynacja ogłupia człowieka, bowiem nienawidziła ona Żydów z całego serca. Uważała, iż nie nadają się oni do pracy a jedynie do całkowitej eksterminacji, co ciekawe miała ona służki

pochodzenia żydowskiego i gdy zauważyła, iż jedna z nich pięknie tka, miała powiedzieć, iż nie wierzy że owa służka jest Żydówką, bowiem żadna Żydówka nie byłaby zdolna do robienia wytworów tej klasy.

Najgorszym jest fanatyczne oddanie, z jakim większość SS i Gestapo odczłowieczała ludzi tylko ze względu na ich żydowskie czy romskie czy nawet słowiańskie pochodzenie, nie można mówić tu o całości narodu niemieckiego jednak bezczynne przyzwalanie na coraz to kolejne kroki, które w skutku zakończyły się podjęciem ostatecznego zakończenia kwestii żydowskiej, nie można uznać za brak jakiegokolwiek winy .

I także obojętne przechodzenie nad sprawą Auschwitz i innych miejsc zagłady jak nad jedynie kartką historii zapisaną wiele lat temu byłoby co najmniej niebezpieczne i niemoralne. Brak działania w sytuacji masowej krzywdy wyrządzanej ludziom mówiącym często nawet w tym samym języku co oprawcy, musi doprowadzić do co najmniej krótkotrwałego (w skali historycznej) zaburzenia Freudowskiego superego. Zaburzenie norm społecznych nie rozpoczyna się bowiem w momencie rozstrzelania pierwszych więźniów czy pierwszego użycia cyklonu B a już znacznie wcześniej, co najmniej w momencie uchwalenia pierwszej ustawy Norymberskiej. Zapomnienie lub obojętność wobec zdarzeń tak strasznych w historii świata mogłoby skutkować takim zaburzeniem superego nawet w czasach rzekomo cywilizowanych i demokratycznych. Przykładem takiego zobojętnienia narodowego staje się dla nas społeczeństwo rosyjskie, które mimo nielicznych protestów i pod flagą „demokracji” są bierni wobec terroru Putina, nie jest to absolutnie przyzwolenie wynikające z ostatnich miesięcy, bowiem budowane jest ono już od Groznego, przez Gruzję i zajęcie Krymu i prawnie przez zmianę konstytucji, aby Władimir Władimirowicz mógł w świetle prawa dalej obejmować urząd prezydencki.